

Nielegalne wybory w Donbasie

Tadeusz A. Olszański

2 listopada władze samozwańczych Donieckiej i Ługańskiej republik ludowych przeprowadziły wybory do rad najwyższych i „zwierzchników” (dosłownie „głów”) tych republik. Zgodnie z dostępnymi informacjami frekwencja wyniosła w ŁRL ok. 60%, a w DRL 75%. Jak należało oczekiwać, wybory przyniosły zwycięstwo dotychczasowemu kierownictwu republik: Aleksandrowi Zacharczenko w Doniecku i Igorowi Płotnickiemu w Ługańsku. Wbrew obawom podczas głosowania nie doszło do prowokacji ani aktów terroru, a liczba starć z siłami ukraińskimi była niewiele większa niż w poprzednich dniach. Ukraina uznała te wybory za nielegalne, nie uznały ich też państwa zachodnie, ONZ, NATO i OBWE. Natomiast rosyjski MSZ zadeklarował, że Rosja szanuje przejawioną w nich wolę mieszkańców, a władze regionu otrzymały mandat do rozwiązania praktycznych zadań przywracania normalnego życia.

Komentarz

- Podane przez separatystów dane o poparciu dla zwycięzców są prawdopodobnie bliskie prawdzie (przeciwnicy separatystów raczej nie brali udziału w głosowaniu), natomiast dane o frekwencji są całkowicie niewiarygodne, przede wszystkim dlatego, że nie da się ustalić rzeczywistej liczby uprawnionych do głosowania przebywających na terenie kontrolowanym przez separatystyczne republiki. Także inne procedury wyborcze nie spełniały ogólnie przyjętych standardów demokratycznych.
- Wybory doprowadzą do stworzenia w Doniecku i Ługańsku władz o pozorach legalności, które będą mogły być przedstawiane, zwłaszcza przez Rosję, jako partner w kontaktach międzynarodowych. Separatyści i Moskwa będą też głośno przedstawiać te wybory jako element realizacji porozumień z Mińska, mimo że w istocie są one ich przekreśleniem. Wybory te były bowiem ponowieniem deklaracji niepodległości obu republik, gdy porozumienia mińskie zakładały przynależność Donbasu do Ukrainy.
- Odpowiedzią Kijowa jest zapowiedź uchylenia ustawy o specjalnym statusie władz samorządowych obwodów donieckiego i ługańskiego, a więc też rezygnacji z zapowiadanych na 7 grudnia przedterminowych wyborów samorządowych na tym terenie. Kijów będzie starał się doprowadzić do ponownych negocjacji w sprawie Donbasu, jednocześnie jednak zapowiada wzmoczenie przygotowań obronnych.
- Dość prawdopodobne wydaje się wznowienie przez siły separatystyczne i rosyjskie działań bojowych na większą skalę. Moskwie zależy bowiem na zakończeniu starć

między poszczególnymi formacjami separatystów, czemu posłużyłoby ponowne ich zaangażowanie w walkę z siłami ukraińskimi.

- Pewna ostrożność, z jaką Rosja wyraziła swoje uznanie wyborów (wyłącznie powściągliwe oświadczenie MSZ), wynikała zapewne z chęci uniknięcia dalszych sankcji ekonomicznych oraz zamiaru skłonienia Zachodu i Kijowa do uznania DRL i ŁRL za partnerów w rokowaniach nad przyszłym kształtem i międzynarodową pozycją państwa ukraińskiego. Rosja będzie też wykorzystywać fakt przeprowadzenia wyborów dla dalszego wspierania separatystycznych republik.

Współpraca: *Witold Rodkiewicz*